

Kajtkowe przygody

(fragment rozdziału „O tłustym ślimaku i fiknięciu koziołka, o sejmie bocianim i co było na nim”)

Nazywam się Kajtuś. Mam długie, czerwone nogi, biały kubrak z czarnymi wyłogami, no i potężny, mocny czerwony dziób.

Przed moim dziobem drży całe podwórko i wszyscy nieproszeni goście, to jest kury, gęsi i psy sąsiadów. Tylko z jedynym Bukietem wolę się nie zadawać, bo to jest pies bez wychowania i nie umie się grzecznie obchodzić z takim bocianem jak ja.

Pewno was dziwi, dlaczego bocian gospodaruje na wiejskim podwórku zamiast łapać żaby na łące albo węże i jaszczurki w dalekim, ciepłym kraju!...

To jest bardzo żałosna historia!... Przyszedłem na świat w pięknym, rozłożystym gnieździe ze starej brony, na wysokiej topoli rosnącej w zagrodzie u Orczyków. Byłem największy i najsilniejszy z trojga rodzeństwa, a głodny zawsze jak wilk. [...]

Jednego rana przyniosła nam matka tłustego ślimaka. Brat pochwycił go dziobem, wygiął szyję i oczy przymknął, żeby połknąć smaczny kąsek.



Rzuciłem się na niego: – Oddawaj mi to zaraz, nie dołęgo!... – Wbiłem nogi w brzeg gniazda i szarpnąłem z całej siły. Brat słabszy był ode mnie, puścił zdobycz, a ja razem ze ślimakiem fiknąłem koziołka i stoczyłem się między gałęziami na murawę podwórka. Jak długo tam leżałem, nie wiem. Naraz usłyszałem nad sobą cienki głosik:

– Ojej! Bocianek wyleciał z gniazda! [...]

Po chwili siedziałem już w gnieździe, ale osowiały i smutny. Prawe skrzydło bolało mnie mocno i długo, musiało być nadpęknięte, bo potłułem się porządnie. Przestałem już tak szybko rosnąć. Chociaż w sierpniu moje czarne nogi i dziób zaczęły czerwienić jak u moich braci, to i tak z najsilniejszego byłem teraz najsłabszy w gnieździe.

Nadszedł dzień świętego Bartłomieja. Ważny dzień dla bocianów. O tym dniu od dawna ojciec nam wieczorami klekotał. Na dalekiej zielonej łące



zebrał się wielki sejm bociani. Stare mądre bociany sprawdzały, czy my, młodzi, mamy dość sił, żeby przelecieć przez morze. Musieliśmy latać bez przerwy bardzo długo. Okropnie się zmęczyłem, skrzydła mi mdlały i tchu brakło. Kiedy się opuściłem na łąkę, obstały mnie stare bociany, klekotały i klekotały nade mną. Groźnie głowy zarzucały na grzbiet i rada w radę uradziły.

– Kle!... Kle!... Kle!... Ten młody bocian nie poleci za morze, bo jest za słaby.

Wszyscy moi bracia odlecieli drugiego dnia o świcie, a ja zostałem sam. Cóż było robić! [...]

Leksykon

- 1 Powiedz, jak nazywa się główny bohater i jak wygląda.
- 2 Po co zbiera się sejm bociani w dzień świętego Bartłomieja?
- 3 Dlaczego bocian nie mógł odlecieć do ciepłych krajów?
- 4 Jakie inne ptaki odlatują od nas na zimę? Gdzie będziesz szukać takiej informacji?

- brona
- murawa
- niedołęga
- sejm bociani
- wyłogi

1 Wpisz informacje dotyczące lektury.

Autor:



Tytuł:

Główny bohater:

Miejsce akcji:

Czas akcji:



2 Wyszukaj odpowiedni fragment lektury (podręcznik s. 92–93) i odpowiedz na pytanie.

Jak wygląda bohater lektury?
